Uwe Koslowski wyjechał z Polski w stanie wojennym. Po pobycie m.in. w Niemczech zamieszkał na stałe w Mariehamn, stolicy Wysp Alandzkich, gdzie pracuje jako przewodnik turystyczny.

12 lat temu wynajął mieszkanie od Johna Erikssona, emerytowanego marynarza, który całe swoje życie pływał między Finlandią, Niemcami a Polską. Okazało się, że zimą 1940 roku John znalazł się na nabrzeżu w Neufahrwasser, dzisiejszym Nowym Porcie.

Wielkiego składowiska łusek wystrzelonych ze „Schleswiga-Holsteina" i ciężkich moździerzy stacjonujących w Brzeźnie i Nowym Porcie pilnowało niewielu niemieckich żołnierzy. Kilka łusek udało się zabrać ze składowiska. Niemcy zorientowali się, co się dzieje, zaczęli strzelać. Łuski były cennym materiałem. Uwe zabrał jedną z nich do domu, gdzie przerabiano ją jako podstawę skrzynki na listy.

Okazało się, że ów budynek stoi bardzo blisko mieszkania Uwe.

Sławna też w Finlandii

Obecni lokatorzy tego domu, Nina Fellman - redaktor naczelna lokalnej gazety „Nya Aland" i Robert Jansson, szef miejscowego Instytutu Pokoju nie mieli nic przeciwko temu, by oddać militarną pamiątkę. Historia łuski znalazła za to miejsce w kilku fińskich gazetach.

Nieznane do tej pory fakty przedstawione w komiksie o WST i nowatorskie podejście do historii skłoniły Uwe, by zostać członkiem stowarzyszenia zajmującego się rekonstrukcją Westerplatte.

Jakiś czas temu na internetowym serwisie aukcyjnym spośród wielu chętnych udało mu się też wylicytować unikatowe zdjęcia z Westerplatte zrobione już po zakończeniu walk. Niektóre z nich nigdy nie były pokazywane w jakichkolwiek publikacjach dotyczących historii tego miejsca. Teraz również wzbogacą zbiory stowarzyszenia.

Łuska jest już w Gdańsku. Najpierw przyjechała na miejsce, skąd ją zabrano. Dzisiejsza przystań promowa w Nowym Porcie stoi dokładnie w miejscu, gdzie niegdyś znajdowało się nabrzeże węglowe, na którym Niemcy składowali właśnie łuski z pancernika „Schleswig-Holstein".

Niewykluczone, że rodzina Erikssonów zdecyduje się przekazać stowarzyszeniu z Westerplatte także inne łuski z pancernika, te mniejsze, o kalibrze 88 mm, i olbrzymią łuskę moździerzową, „dwustudziesiątkę".

śnie ze „Schleswiga-Holsteina".

Zdjęcie z Nowego Portu (na wysokości Twierdzy Wisłoujście), wykonane po zakończeniu walk na Westerplatte. Napis na tablicy (w wolnym tłumaczeniu) brzmi, że „pancernik zostawił Polaczków w skarpetkach".

Marszałek Rzeszy Hermann Göring i dowódca „Schleswiga-Holsteina" Gustav Kleinkamp prawdopodobnie w okolicach kasyna oficerskiego na Westerplatte. To zdjęcie nie było nigdy wcześniej publikowane.

Dom w Nowym Porcie, prawdopodobnie zniszczony podmuchem dział pancernika.

Zdjęcia z archiwum SRHWSTNW